Cena 10 groszy.

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu, poświęcone sprawom wsi polskiej.

Abonament przy odbiorze w eksped. mies. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55, z dost. poczt. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ „ 3,12, pod opaską w Polsce „ 1,00 „ „ 3,00, w agenturach „ 0,95 „ „ 2,85.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. Telef.: 57, 300 i 888.

Konto czekowe P. K. O. 200 695.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 10 groszy. Reklamy za wiersz mm. na stronie 4-łamowej 20 gr. Przy powtórzeniach rabat.

Nr. 145 | Toruń - Poznań, sobota 11 grudnia 1926 r. | Rok 4

Klucz zagadnienia.

Pobyt p. Cziczerina w Berlinie rzekomo w przejeździe na kurację do Frankfurtu, obliczony początkowo na kilka godzin, przedłużył się do kilku dni. Zwrócił on uwagę kół politycznych na nowo w kierunku Rosji, której poczynania zainicjowały wielki kurs t. zw. polityki defensywy, mocno podkreślony w wywiadzie prasowym, udzielonym przez rosyjskiego ministra spraw zagranicznych w stolicy Niemiec.

Rokowania w Angorze państw dalekiego Wschodu z przedstawicielem Rosji, potem spotkanie w Angorze przedtem jeszcze rokowania o pakt nieagresji z państwami bałtyckiemi, z których Finlandja już się wycofała, świadczą o niezwykłej ruchliwości rosyjskiej dyplomacji.

Zawarcie traktatu z Litwą było znakiem ostrzegawczym dla Polski, że Rosja jest w tej chwili czynnikiem politycznym, z którym trzeba się liczyć w całej pełni przy szachownicy politycznej.

Troskę tę odczuwa narówni z Polską od kilku już lat i Anglja, zagrożona rosyjskiemi tendencjami rewolucyjnemi w swych posiadłościach wschodnich i wpływach w państwie niebieskiem. Cicha ta walka, mało widoczna, ale stale rosnąca w zaciętość, rozgrywała się do pewnego czasu głównie w Londynie. Dążenie Anglji do szybkiego zlikwidowania niebezpieczeństwa rosyjskiego skłoniło dyplomację angielską do przeniesienia jej terenów na szersze pole Europy.

Rozpoczęła się więc wielka kontrakcja Londynu na tych frontach, na które albo silnie naciska napór Rosji, albo też takie, które dotąd biernie stały w odwodzie tej walki dyplomatycznej, obiecując oddać się za sowitą nagrodę temu, kto lepiej za pomoc zapłaci.

Głównemi frontami działań angielskich stały się oczywiście Berlin i Warszawa. W Berlinie wykorzystuje Londyn własne ruchy polityczne, zapoczątkowane t. zw. układem londyńskim i traktatem locarneńskim a w Warszawie silnie przeciwrosyjskie prądy nowego regime'u. Tu i tam leży klucz do rozwiązania zagadnienia angielsko - rosyjskiego, któremu nadano w sposób umiejętny i zdecydowany charakter problemu wschodnio-europejskiego.

Robota angielska w Londynie zyskała silnego sprzymierzeńca w Stresemannie, ministrze spraw zagranicznych. Polityka tego dyplomaty, zdążająca wytrwale i z wielkim sukcesem do odbudowy potęgi Niemiec w całości idzie w kierunku planu angielskiego. Z Moskwy nadeszła miedzy innemi informacjami w ostatnich dniach następująca depesza:

— „Półoficjalna komunistyczna „Prawda" zamieściła artykuł przeciwko Niemcom i Anglji w odpowiedzi na artykuł Augura w „Fortnightly Revew", który jakoby oświadczył, że Polsce można dać wzamian za straty na Zachodzie ekwiwalent na Wschodzie, powołując się przytem na słowa ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie Maltzahna, który już w r. 1921 oświadczył, że klucz do przyszłego kształtowania się Europy znajduje się w uregulowaniu wschodnich granic Niemiec. „Prawda" pisze, że można więc kupić Niemcy za cenę rewizji granic wschodnich dla antysowieckich planów Anglji. Dziennik sowiecki pisze dalej, że zarówno Polska jak i Rosja będą umiały przeciwdziałać tym czy podobnym kombinacjom". —

Równoczesny prawie pobyt p. Cziczerina w Berlinie wskazuje dosadnie jak daleko taktyka angielska postąpiła w drodze do celu.

Jest jeszcze na tej drodze jedna i to najważniejsza przeszkoda, mianowicie zgoda Francji i Polski. Pomysł angielski wybrnięcia z własnych kłopotów, trafnie bardzo określony przez moskiewską „Prawdę" oznacza zmianę traktatu wersalskiego kosztem Polski na jej zachodnich granicach i osłabieniem sojusznika Francji.

Jak daleko plany angielskie zyskały aprobatę Warszawy trudno określić w tajemniczości polskiej polityki zagranicznej, usuwającej się z pod kontroli sejmu.

Nie ulega jednak wątpliwości, że p. Max Müller jest w tej chwili persona grata w stolicy polskiej tak jak Lord D'Abernoon był przez kilka lat w Berlinie, póki nie spełnił swego zadania.

Klucz zagadnienia angielsko - rosyjskiego tkwi już w drzwiach Warszawy i Berlina. Być może, że nie zamknie on polityki polskiej w kole interesów angielskich. Istnieje jednak możliwość, że stanie się to, na co liczy Anglja.

Torturowanie polskich więźniów politycznych w niemieckiem więzieniu.

10 powstańców zbiegło z więzienia w Gliwicach. — Z dziejów ich cierpienia.

Mimo istniejącej amnestji dla powstańców śląskich policja niemiecka i bojówki niemieckie zabrały i jeszcze zabierają powstańców śląskich, których sądy niemieckie z błahych jakichś powodów ciężko karzą. W pamięci czytelników będzie jeszcze wielki proces powstańców przed sądem w Lipsku, który się toczył przed 2-ma laty. Dużo więźniów politycznych cierpi m. in. w więzieniu gliwickiem. W tych dniach — jak już donosiliśmy — udało się 10 powstańcom zbiec z tego więzienia. Jeden z nich na łamach prasy śląskiej opowiada co następuje o ucieczce i torturach wycierpianych w niewoli niemieckiej:

Nie wszyscy byliśmy przygotowani do ucieczki. Dwu z naszych towarzyszy dla braku ubrań, zmuszonych było zostać przez przeciąg 24 godzin w Gliwicach i dopiero dnia następnego, w sposób zupełnie legalny przekroczyło granicę polsko-niemiecką na jednym z posterunków granicznych. My, którzyśmy posiadali ubrania, jeszcze tejże nocy, tj. z 28 na 29 listopada, śpiesznym marszem podążyliśmy ku granicy, przyczem w niewielkiej odległości od tejże natknęliśmy się na oddział szupo. Tylko naszej śmiałości możemy zawdzięczać, że z tej nowej opresji wyszliśmy cało. Członkowie szupo, widząc nas, nieco przystanęli, jednakże jeden z nich machnął ręką i wyrzekł: „Ach, to spóźnieni kolejarze". Po odejściu członków szupo podwoiliśmy swe kroki i w kilkanaście minut później przekroczyliśmy zieloną granicę, gdzieś koło Rudy.

— Pyta pan, jak się z nami obchodzono? — Niczem średniowieczne tortury. Naprzykład Stawinogę, jednego z największych, zdaniem Niemców, przestępcę politycznego, skutego na rękach i nogach, przywiązywano jeszcze do łóżka i dopiero wtedy znęcano się nad nim. Jeszcze przedtem, w jednym z komisarjatów policji w Brzegu „bohaterski" funkcjonarjusz szupo, skutego na rękach Stawinogę bił pięścią po twarzy, żądając wyjaśnień, których on nie był w stanie udzielić. Wogóle wszyscy więźniowie polityczni, którym dzięki sprytowi Krawczyka udało się ujść z rąk władz więziennych niemieckich, wyglądają strasznie i mogą wzbudzić politowanie nawet w człowieku o kamiennem sercu. Dość zaznaczyć, że jeden z nich jest skutkiem częstych katuszy częściowo sparaliżowany i tylko dzięki pomocy swych kolegów zdołał przedostać się na polski Górny Śląsk.

„Czarne gabinety" na pocztach polskich.

Zajęła się nimi sejmowa komisja budżetowa. — Rząd w opałach sejmowych.

Warszawa, 9. 12.

Sejmowa komisja budżetowa omawiała wczoraj budżet generalnej dyrekcji poczt i telegrafów.

Referent p. ks. Kaczyński (Ch. D.) w przemówieniu swojem stwierdził, że na podstawie uchwały Rady Ministrów, gen. dyrekcja poczt przeszła pod zarząd ministerstwa komunikacji, wykonanie tej uchwały nie wszedło jednak w życie, a zależność dyrekcji od ministerstwa przemysłu i handlu trwa nadal. W przedłożonej rezolucji domaga się zmiany obecnego stanu pod tym względem. W dalszych rezolucjach referent domaga się m. i., aby rząd wprowadził w najkrótszym czasie sporządzanie protestów wekslowych przez urzędy pocztowe, aby uregulował sprawę państw. wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych i aby gen. dyrekcja poczt nie zatrudniała w niedziele i święta pracowników powyżej czasu ustanowionego.

Ważnem jest stwierdzenie przez referenta, że podstawą do obliczeń preliminarza budżetowego są niezmienione opłaty pocztowe i telegraficzne, które nie mogą ulec podwyżce ze względu na konjunkturę gospodarczą, oraz przez wzgląd na to, że poczty i telegrafy są instytucją użyteczności publicznej.

Najbardziej interesującym punktem obrad była sprawa podsłuchów telefonicznych. Poruszył ją p. Harusewicz (ZLN), zapytując, czy zarząd poczt wie coś o istnieniu t. zw. czarnego gabinetu, mającego na celu kontrolowanie rozmów telefonicznych.

Dyr. poczt p. Jarszyński: O istnieniu gabinetu czarnego nic nie wiem. Prawdą jest, że w pewnym momencie stwierdziłem przez delegata, że jakieś osoby podsłuchują rozmowy. Zwróciłem się do prezydjum Rady Ministrów z prośbą o usunięcie tych osób. Co się też stało.

Referent ks. Kaczyński: Stwierdziłem osobiście, że podsłuchiwanie odbywa się bez przerwy, nawet w obecnej chwili. W centrali międzymiastowej znajdują się 4 szafki, w których umieszczeni są funkcjonarjusze policji politycznej, pełniący specjalnie funkcję podsłuchiwania. Jednego z nich wskazały mi telefonistki, nazywając go „Wiesio". Policja ta sporządza protokóły pewnych rozmów. Sam jestem w posiadaniu odpisu protokółu sporządzonego z rozmowy jednego z posłów Chadecji.

Wobec takiego oświadczenia referenta p. Harusewicz zastrzegł sobie prawo postawienia przy trzeciem czytaniu budżetu min. spraw wewnętrznych rezolucji, aby rząd przestał łamać konstytucję.

Ze świata.

Fałszywe przekazy pocztowe.

Zaszły w Warszawie wypadki wypłaty fałszywych przekazów pocztowych. Przekazy te na kwotę, nie przekraczającą 500 zł, adresowane są zawsze do firm kupieckich, pieniądze zaś z przekazów przeznaczone są na kupno towarów. — Zamówienia towaru wynoszą część kwoty przekazowej, resztę zaś pieniędzy odbiera od kupca osobnik, zgłaszający się po zamówiony towar. Pożądanem byłoby,ażeby firmy odnosiły się z całą ostrożnością do takich transakcyj i aby o podobnych wypadkach, budzących jakiekolwiek podejrzenie, zawiadomiły niezwłocznie władze pocztowe.

Jeszcze o spotkaniu czterech ministrów.

Rzym, 5. 12. (Pat.)

„Popolo di Roma", nawiązując do ostatnich wynurzeń Chamberlaina i Brianda, pisze, że wszystko wskazuje na to, iż po sesji genewskiej odbędzie się spotkanie ministrów spraw zagr. mocarstw śródziemnomorskich.

Doniosłe odkrycie lekarza amerykańskiego.

Bardzo doniosłego odkrycia dokonał lekarz chicagoski, dr. Henry Sweeney w dziedzinie badania gruźlicy. Dotychczas sądzono powszechnie, że zarazki suchotnicze mają jedną tylko formę życia i rozwoju. Tymczasem dr. Sweeney, badając rozwój mikrobów gruźlicy, stwierdził, że przechodzą one fazę drugą, a mianowicie przeistaczają się z drobnoustrojów okrągłych w drobnoustroje podłużne. Zmiana ta odbywa się na skutek pewnego rodzaju fermentacji, objętego chorobą organizmu. W pierwszem stadjum rozwoju mikroby gruźlicy powodują powstanie w organizmie drugorzędnych mikrobów, które choć dla organizmu nie są zabójcze, osłabiają go, sprzyjając tem samem pracy niszczycielskiej mikrobów suchotniczych. Praktyczne polega znaczenie odkrycia dra Sweeneya na tem, że, nie dopuszczając do tworzenia mikrobów podłużnych, można rozwój choroby do pewnego stopnia opanować.

Silne mrozy w Rosji.

Moskwa, 7. 12. (A. W.)

Z szeregu miejscowości nadwołżańskich środkowej Rosji m. i. z Jarosławia, Kostromy, Niżnego Nowogrodu, donoszą o silnych mrozach, dochodzących do 20 stopni, które spowodowały zamarznięcie górnego biegu Wołgi i wszystkich jej dopływów, w następstwie czego wstrzymaną została komunikacja rzeczna.

Sprawy polskie.

Nuncjusz Lauri kardynałem.

Rzym (PAT).

Wiadomość o mającem nastąpić na najbliższym konstytorzu mianowaniu kardynałem Msgr. Lauri'ego, nuncjusza w Polsce, wywołała w Rzymie nader przychylne dla Polski komentarze. Sfery watykańskie uważają ten akt nie tylko za dowód uznania Ojca świętego dla nuncjusza i jego działalności, ale i za specjalny dowód życzliwości dla Polski i wyraz zadowolenia z doskonałych stosunków, panujących między Stolicą Apostolską a Polską.

W Rosji o Obozie Wielkiej Polski.

Moskwa, 7. 12. (A. W.)

„Izwiestja" zamieszczają korespondencję z Krakowa o sytuacji wytworzonej przez wystąpienie posła Witosa na kongresie Piasta. Ocena sytuacji w Polsce przedstawia się według informatora „Izwiestji" w ten sposób, iż należy się spodziewać zbliżenia Witosa do Dmowskiego, czyli do tej zreformowanej narodowej demokracji, która zjednoczy średnią własność ziemską, nie obawiającą się reformy rolnej, dalej średnie i część drobnego mieszczaństwa oraz inteligencję nacjonalistyczną.

Obniżenie stopy procentowej w kredycie prywatnym.

Warszawa, (Pat.)

Podpisane zostało rozporządzenie ministrów skarbu i sprawiedliwości, zmieniające art. 2 i 3 rozporządzenia o lichwie pieniężnej z dnia 7 września 1926 r. Art. 2 w nowem brzmieniu postanawia, że korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytow., nie mogą przekraczać 15% w stosunku rocznym, nie licząc kosztów porta, opłat stemplowych, prowizji obrotowej, które jednak nie mogą przekraczać 1/4% kwartalnie. Przy pożyczkach na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 15%, oraz aż do 2% miesięcznie od sumy udzielonych pożyczek tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie przedmiotów zastawionych, przechowanie i szacowanie.

Art. 3 postanawia, że umowy o pożyczki, zawarte przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, w których wymówione korzyści są większe, ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości do najbliższego terminu ich płatności, termin ten jednak nie może przekraczać daty 1 lutego 1927

Rozporządzenie wejść ma w życie dnia 2 stycznia 1927 r.

W przemyśle węglowym.

Katowice 8. 12. (PAT).

Dziś rano odbył się w Katowicach kongres delegatów związków górniczych ze wszystkich polskich zagłębi węglowych, na który przybyło około 200 delegatów. M. i. zabrał głos. pos. Stańczyk, który w obszernem przemówieniu scharakteryzował obecną sytuację w przemyśle górniczym, tudzież przebieg podjętych przez związki zawodowe pertraktacyj o podwyżkę płac. Uchwalono m. i. rezolucję, stwierdzającą, że negatywne stanowisko przemysłowców w sprawie płac może doprowadzić do zatargów w przemyśle węglowym. Postanowiono, aby rady załogowe były szczegółowo informowane o przebiegu pertraktacyj w sprawie podwyżki zarobków, która to sprawa znajduje się obecnie w komisji pojednawczej i arbitrażowej. Zaznaczyć należy, że głównym tematem przemówień na kongresie była sprawa zniesienia komisyj pojednawczej i arbitrażowej, które zdaniem delegatów utrudniają i przedłużają niepotrzebnie rokowania podjęte z pracodawcami.

Pobici posłowie.

Wilno (A. W.)

„Dziennik Wileński" podaje, iż nocy wczorajszej pociągiem z Mołodeczna przybyli do Wilna znani agitatorzy białoruskiej hromady posłowie Wołoszczyk Paweł, Miotła Piotr w stanie mocno poturbowanym. Pomimo zwalczania władz i urządzeń polskich wspomniani posłowie zwrócili się o pomoc do ambulansu kolejowego, gdzie okazało się, iż obaj posłowie mieli rany tłuczone na ciemieniu i twarzy. Posłowie początkowo chcieli ukryć się, a na wyraźne żądanie wylegitymowali się jedynie, lecz odmawiając jakichkolwiek wyjaśnień. — „Dziennik Wileński" domyśla się, że zostali pobici na jednym z ciągle organizowanych przez hromadę białoruską wieców.

Wydalenie z granic kraju.

Katowice, (A. W.)

Generalny dyrektor kopalń hr. Henckel von Donnersmarck w Karłuszowcu koło Tarnowskich Gór został wydalony z Polski za to, że jako obywatel niemiecki, pracując na terenie Polski, uprawiał niedozwoloną agitację przed wyborczą na Górnym Śląsku. Dyrektor Schulz polecił bezpośrednio przed wyborami wypłacić robotnikom tylko połowę zarobków, ogłaszając równocześnie na kopalniach, iż z powodu sekwestru pieniędzy przez władze skarbowe polskie, zakłady nie mogą w całości wypłacić zarobków.

Walki z komunistami w Gdańsku.

(Od własnego korespondenta)

Gdańsk, 8 grudnia 1926 r.

Dzisiaj przybyła do miasta naszego żona głośnego niemieckiego bandyty komunistycznego Hoelza, odsiadującego od kilku już lat karę dożywotnego ciężkiego więzienia w domu karnym w Nauen. Celem powitania tej „bohaterki" komunistycznej zgromadziło się około godz. 18 na dworcu tutejszym kilkuset komunistów gdańskich, podczas gdy orkiestra i oddział bojówki komunistycznej oczekiwały na przybyłą na Rynku Kaszubskim przed księgarnią „Ruch". Gdy Hoelzowa zjawiła się w hall'u, otoczyli ją komuniści i przeprowadzili ją na Kaszubski Rynek, gdzie przywitał ją jeden z przywódców komunistycznych. Na powitanie to odpowiedziała Hoelzowa, wznosząc wkońcu okrzyk na cześć czerwonej międzynarodówki. Następnie uszykował się pochód z orkiestrą i czerwonym sztandarem sowieckim na czele, poczem ruszył na ulicę Pfefferstadt. Oddział policji gdańskiej — będący na wszelki przypadek w pogotowiu — dobył w tej chwili pałaszy i uderzył na komunistów, odbierając chorążemu czerwony sztandar i rozpędzając uczestników pochodu. Powstał ogromny zamęt w dość wąskiej tej ulicy i ostatecznie zebrali się komuniści znowu w ulicy poprzecznej Baumgartengasse, skąd przy dźwiękach muzyki udali się do sali Stoczni gdańskiej, gdzie o godz. 19 odbył się wiec komunistyczny, na którym przemawiała Hoelzowa. Poza tem nie został spokój zakłócony.

Widać z powyższego, że policja gdańska występuje bardzo ostro przeciwko demonstrantom komunistycznym.

Druga Wieliczka w Polsce.

Pod Kołomyją natrafiono na wielkie złoża solne.

Lwów, 8. 12. (A. W.)

Z Kołomyi donoszą, że firma Standart Oil Company podczas wierceń za ropą w Luczy pod Kołomyją natrafiła na pokład soli kamiennej grubości 30 mtr., a długości przeszło 2 klmtr. Pokład ten przewyższający swemi obszarami kopalnie soli kamiennej w Wieliczce, znajduje się między dwoma świeżo wywierconemi szybami naftowemi wymienionej firmy. Istnieje przypuszczenie, że sól kamienna w okolicach tych znajduje się w daleko większych kompleksach. Według obliczeń fachowców odkryty pokład zawiera około 300 miljonów tonn soli wartości ponad 30 miljardów zł.

Gdańsk splantowany przed Ligą Narodów.

Sztuczki i kruczki na nic się przydały.

Genewa, 8. 12. (PAT.)

Komitet finansowy zakończył swe prace nad sprawą sanacji finansowej Gdańska. Jutro albo pojutrze komitet złoży raport Radzie Ligi Narodów. W raporcie tym komitet stwierdza, że Gdańsk wykonał część zaleceń, przedstawionych mu we wrześniu, jednakże nie wykonał ich całkowicie. Wobec tego komitet zaleci Radzie Ligi, aby nie uchwalała definitywnie przyznania pożyczki dla W. M. Gdańska lecz, aby pozostawiła komitetowi finansowemu prawo stwierdzenia do czasu otwarcia marcowej sesji Rady Ligi, że niespełnione dotychczas przez Gdańsk warunki zostały już wykonane.

O ile senat Gdańska do marca nie wykona pozostałych postanowień komitetu finansowego, sprawa powróci do Rady Ligi.

Komitet finansowy czyni udzielenie pożyczki zależne od definitywnego układu z komisją odszkodowań w sprawie długów gdańskich oraz z Polską w sprawie monopolu tytuniowego i układu celnego. Zaciągnięcie pożyczki uzależnione jest od postanowień komitetu finansowego.

Komitet finansowy zalecił senatowi W. M. Gdańska zredukowanie 400 urzędników w ciągu 2 lat. Zaciągnięcie pożyczki zależne jest od zgody Polski zgodnie z konwencją paryską. — Według opinji komitetu finansowego, pożyczka dla W. M. Gdańska powinna mieć charakter międzynarodowy.

Również w sprawie eksploatacji monopolu tytuniowego — komitet finansowy wypowiada się za utworzeniem towarzystwa o charakterze międzynarodowym. Należy spodziewać się, że senat Gdańska przez szybkie uregulowanie wszystkich jeszcze niezałatwionych spraw umożliwi realizację pożyczki.

Ustawa kawalerska we Włoszech.

Rzym (PAT.)

Na posiedzeniu Rady Ministrów Mussolini przedstawił projekt dekretu, który nakłada specjalny podatek na mężczyzn nieżonatych między 25 a 65 rokiem życia. Wpływy z tego podatku przeznaczone będą całkowicie na stworzoną rok temu rządową instytucję nad matkami i dziećmi. Instytucja ta która udziela rocznie zasiłków 30 tys. matek i tyluż sierotom lub opuszczonym dzieciom, wymaga dla rozwinięcia swej działalności około 60 miljonów lir rocznie, tymczasem jej dochody dotychczasowe wynosiły zaledwie 11 miljonów. Nowe prawo ma zaradzić temu brakowi, zmuszając nieżonatych do ponoszenia ciężarów, od których własnowolnie się uchylali przez niezawieranie związków małżeńskich.

Rząd niemiecki zachwiany.

Socjaliści grożą obaleniem gabinetu.

Konsekwencje rewelacyj o Reichswehrze.

Berlin (AW).

Żywą polemikę prasową wywołuje konflikt między niemiecką partją ludową, a socjal-demokracją wywołany oświadczeniem przywódcy frakcji parlamentarnej tej partji Scholtza, który w mowie, wygłoszonej w Insterburgu wypowiedział się przeciwko współpracy w rządzie z socjal-demokratami Prawdziwym motywem niemożliwości zgody jest żądanie socjal-demokratów co do Reichswehry.

Kanclerz Marx w obawie, by powikłanie się sytuacji wewnętrznej nie wpłynęło niekorzystnie na stanowisko delegacji niemieckiej w Genewie, stara się nie dopuścić do kryzysu. Scholtze dążąc do załagodzenia konfliktu, oświadcza w prasie, że jego wynurzenia w Insterburgu były osobiste, nie były wyrazem stanowiska partji, która w dalszym ciągu jest gotowa do współpracy i nie dąży do zerwania koalicji.

Rozwoju sytuacji należy oczekiwać w dniu jutrzejszym. Istnieje obawa, że frakcja socjal-demokratyczna skłonna jest głosować za votum nieufności przeciwko ministrowi Kuelzowi, wyrażonemu przez komunistów z powodu wniesienia przez tegoż ministra ustawy cenzurowej dla literatury niemoralnej Socjaldemokraci grożą, że votum nieufności dla Kuelza gotowi są rozszerzyć przeciwko całemu gabinetowi.



Claude Monet †. Z Giverny we Francji nadeszła wiadomość o zgonie sędziwego, bo 86 lat liczącego twórcy impresjonizmu, Klaudjusza Monet.

Urodził się w Paryżu 14. 11. 1840 r. Młodość swą spędził jednak w Le Havre i tam też rozpoczął naukę malarstwa pod kierunkiem Eugenjusza Boudin. Już jako 16-letni młodzieniec wystawiał swe obrazy w Rouen. Później kształcił się w Paryżu; kiedy jednak zaczął kroczyć własnemi drogami napotkał na przeszkody. „Salon" nie przyjmował jego dzieł. Połączył się wtedy z grupą młodych malarzy, wśród których znajdował się także Manet. Grupa ta wystawiała osobno a na pierwszej wystawie jeden z pięciu obrazów Monet'a oznaczony był jako „impresja" wschodu słońca. — Odtąd grupę całą nazywano „impresjonistami".

Wprawdzie krytyka nie chciała się pogodzić z nowym kierunkiem; wkrótce jednak impresjoniści zdobyli sobie uznanie publiczności. Jednak dopiero w r. 1914 wszedł Monet do Luwru, przyczem złamano zasadę, że dopiero w 10 lat po śmierci artysty dzieła jego mogą znaleźć się w Luwrze.

Monet malował przeważnie krajobrazy w słonecznych godzinach południa, kiedy powietrze drga od promieni słońca. Słynne są jego serje powtarzające ten sam motyw o różnych porach dnia i roku.

Ostatnie lata spędził w Normandji w wiosce Giverny, gdzie dokonał żywota. Przy łożu śmierci znajdował się przyjaciel jego sędziwy Clemenceau.

Dymisja ministra Ninczicza.

Białogród (PAT).

Minister Spraw Zagranicznych Ninczicz podał się do dymisji.

Belgrad (A. W.)

Dziennik „Wreme" zamieszcza oświadczenie ministra spraw zagranicznych dra Ninczicza, w którem ten wyjaśnia powody podania się do dymisji. Uczynił to, by zwrócić uwagę na znaczenie albańsko - włoskiego paktu. — Rząd jugosłowiański poinformował wielkie mocarstwa o niebezpieczeństwie tego układu i zwrócił się do Ligi Narodów z prośbą o zbadanie kwestji, czy traktat albańsko - włoski stoi w zgodzie z zasadami umów międzynarodowych.

Użunowicz tworzy gabinet.

Białogród, 8. 12. (Pat.)

Król powierzył Użunowiczowi misję tworzenia gabinetu.

Stan zdrowia króla rumuńskiego.

Bukareszt, 8. 12. (Pat.)

O stanie zdrowia króla ogłoszono następujący biuletyn: Król spędził noc spokojnie. Temperatura 36,8 stopni, puls — 68, stan ogólny dobry.

9. XII. Bank Polski płacił za:

Dolary amerykańskie - - - -	— 8,94
Marki niemieckie - - - - -	—238,50
Guldeny gdańskie - - - - -	—172,97
Franki szwajcarskie - - - - -	—173,20
„ francuskie - - - - -	— 35,
Funty szterlingów - - - - -	— 43,59



Konsul L. Rembiszewski.
Konsul polski Rembiszewski, po trzyletniem urzędowaniu w Paryżu, zamianowany został obecnie konsulem w Bernie szwajcarskiem.

Z życia Polonji gdańskiej.

(Od własnego korespondenta).

Gdańsk, 6 grudnia 1926 r.

W sobotę wieczorem odbył się w sali Domu Polskiego wieczór Fredry, urządzony staraniem drużyn harcerskich Gimnazjum Polskiego w Gdańsku. Wieczór ten, urządzony siłami uczniów i uczenic gimnazjum, udał się pod każdym względem znakomicie, a sala przepełniona była publicznością. Wystąpił chór gimnazjalny pod batutą p. prof. Romatowskiego i orkiestra gimnazjalna. Deklamację „Paweł i Gaweł" Fredry wygłosiła bardzo udatnie uczenica Makuratówna a uczeń Muzyk wystąpił jako skrzypek. Referat na temat „Życie i twórczość Fredry" wygłosił uczeń Koprowski. Poza tem wygłoszono jeszcze kilka deklamacyj, poczem kwartet smyczkowy, odegrał Balladę Chopina, a na zakończenie wystawił zespół amatorski 1-aktową komedję Fredry „Nikt mnie nie zna". Publiczność przyjęła wszystkie produkcje z wielkiem zadowoleniem, wyrażając wdzięczność swoją hucznemi oklaskami.

Na wczorajszą niedzielę zapowiedziane były aż dwa koncerty artystów polskich, jeden w Strzelnicy, drugi zaś w sali Stoczni gdańskiej. W pierwszym wystąpić miała artystka opery poznańskiej p. Małówna (nie przybyła jednak i zastąpiła ją inna śpiewaczka poznańska), pianista prof. Łukasiewicz i skrzypek prof. Pawlak również z Poznania. Sala świeciła wprost pustkami i to mimo, że śpiewaczka operowa p. Halina Czarlińska w ostatniej chwili, tj. w sobotę, z powodu choroby, zmuszona była odwołać zapowiedziany w Strzelnicy koncert. Widać z tego, że Polonja gdańska mimo, że mamy wśród niej kilkuset urzędników, poważną liczbę kupców itd., nie docenia należycie znaczenia sztuki polskiej. Obojętność ta przyczyni się do tego, że w przyszłości artyści nasi będą się bardzo poważnie zastanawiać nad tem, czy warto w Gdańsku urządzać występy.

Zespół amatorski Gimnazjum Polskiego wystawia pod kierownictwem p. prof. Wiakowskiego w dniu 20 bm. w sali Stoczni gdańskiej „Betlejem Polskie" Rydla. Próby odbywają się już od kilku tygodni i wobec powodzenia, jakiem cieszyły się występy tego zespołu na wieczorku ku czci św. Stanisława Kostki oraz wieczorku Fredry, spodziewać się można, że młodzież gimnazjalna wywiąże się znakomicie ze swego zadania, a publiczność poprze te szlachetne wysiłki i gremjalnie przybędzie na tę ucztę duchową, a to tembardziej, że czysty zysk z tego przedstawienia przeznaczony będzie na Macierz Szkolną.

Wspaniała uroczystość odbędzie się też w niedzielę, dnia 9 stycznia 1927 r. we Wrzeszczu, a mianowicie poświęcenie drugiego sztandaru Tow. Ludowego „Gwiazda". Trzeba bowiem wiedzieć, że Tow. to ofiarowało pierwszy swój sztandar pułkowi kaszubskiemu w r. 1920. Przez kilka więc lat Tow. to nie posiadało sztandaru a dopiero teraz udało się zakupić nowy. Na uroczystość przybędzie oprócz kilkudziesięciu delegacyj Tow. Ludowych ze sztandarami z Pomorza również delegacja pułku kaszubskiego ze sztandarem, ofiarowanym swego czasu przez Tow. Ludowe „Gwiazda". Uroczystość zapowiada się więc wspaniale i spodziewać się można, że Polonja gdańska weźmie w niej gremjalny udział.

Zapowiedziany również na 9 stycznia koncert kompozytorski chóru męskiego „Moniuszko" z udziałem prof. Feliksa Nowowiejskiego musiano z powodu choroby dyrygenta p. Jachimczaka przełożyć na 20 lutego. W to miejsce wystawia Koło Miłośników Sceny w wielkiej sali Strzelnicy w dniu tym „Tamten" Zapolskiej.

Tradycyjnym zwyczajem urządza zarząd okręgu gdańskiego Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych dla członków tow. śpiewaczych i ich rodzin wspólny opłatek i to w sobotę, 15 stycznia 1927 r. w sali Stoczni. Jak zwykle, tak i tym razem wezmą w tej uroczystości udział nasz najprzewielebniejszy ks. arcypasterz, ks. biskup O'Rourke, duchowieństwo polskie i przedstawiciele generalnego komisarjatu Rzeczypospolitej Polskiej. W niedzielę, dnia 16 stycznia 1927 r. obchodzi najstarsze tow. polskie na terenie Wolnego Miasta Gdańska, a mianowicie Tow. Ludowe „Jedność" 43-cią rocznicę swego istnienia. Z okazji tej odbędzie się w sali Cafe Dena przy ulicy Kartuskiej wieczornica z bardzo urozmaiconym programem. M. i. odegra zespół amatorski tego towarzystwa „Gwiazdę Syberji".

Widać z powyższego, że towarzystwa polskie na terenie Wolnego Miasta pracują całą siłą pary, urządzając cały szereg imprez. Toteż Polacy tutejsi nie powinni szukać rozrywek po rozmaitych dancingach, kabaretach i innych lokalach lecz pilnie uczęszczać na te przedstawienia, wieczorki i inne uroczystości polskie gdzie mogą spędzić kilka przyjemnych godzin w kole rodaków.

Radunicus.



Poseł franc. hr. de Chambrun
Poseł francuski w Atenach hr. de Chambrun, miał również zostać ambasadorem w Stanach Zjednoczonych.

Reorganizacja armji francuskiej.

Profesor-pacyfista pracuje. — Cztery armje.

Obecny minister spraw wojskowych we Francji profesor Painleve znany poza tem z tego że jako minister wojny wziął udział w ostatnim kongresie — pacyfistów, pracuje od dłuższego czasu nad reorganizacją armji. Zasadnicza zmiana dotyczy czasu służby czynnej; ma ona trwać tylko jeden rok. P. Painleve określa swój plan w 4-ech głównych warunkach:

1. Jutrzejsza armja narodowa nie powinna mieć innego zadania prócz obrony obszaru ojczystego. Dla ochrony swych kolonij Francja musi mieć inną armję, tj. armję kolonjalną, rekrutującą się prawie w całości z tubylców, a więc Marokańczyków, Senegalów, Anamitów i innych. Armja ta ma liczyć 180 000 ludzi.

2. Armja narodowa powinna mieć szkielet stały, którყby z niej mimo rocznego przypływu i odpływu czynił ciało silne i żywe. Dlatego trzeba, ażeby liczyła przynajmniej 106 000 żołnierzy kadrowych, którzyby służyli ponad zwyczajny czas.

3. Armja narodowa powinna się poświęcać tylko służbie wojskowej. Dlatego muszą zniknąć typy takie jak żołnierz - biurokrata, żołnierz - piekarz i żołnierz-ordynans. Do takiej służby trzeba stworzyć osobną armję pomocniczą w liczbie 25 000 ludzi.

4. Armja narodowa nie może pełnić innej służby jak utrzymanie porządku publicznego, wkroczenie w razie strajku, dozorowanie linij kolejowych. Wszystkie takie czynności będzie pełnił osobny korpus żandarmerji czyli ruchoma gwardja republikańska licząca 15 tysięcy ludzi.



Otwarcie nowego domu dziennikarstwa paryskiego.
W Paryżu wystawiono obecnie 7-piętrowy gmach dziennikarstwa paryskiego. Lokale klubowe mieszczą się naszóstem i siódmem piętrze, skąd roztacza się uroczy widok na wzgórze Montmartru. Z czasem ma powstać tam także muzeum dziennikarstwa. Na czele organizacji dziennikarstwa francuskiego w Paryżu stoją obecnie prez. Emil Dauthesse i sekr. gen. Geringer. Rycina nasza przedstawia prezydenta Francji p. Doumergue i Poincarego po dokonaniu aktu otwarcia nowej siedziby. Dodać należy, że gmina m. Paryża ofiarowała bezpłatnie Tow. Dziennikarzy plac budowlany, a rząd udzielił na budowę poważnych subwencyj i kredytów.

„Dowód prawdy będzie niedopuszczalny".

W Polsce zatraca się powoli, ale stale, pojęcie zdrowego rozsądku.

„Ekspres Poranny" podaje, że rząd opracował dwa nowe rozporządzenia prasowe, z których jedno ma charakter tymczasowy, drugie zaś opracowane jest jako ustawa prasowa, która reguluje całokształt spraw prasowych. Jako autora tych rozporządzeń wymieniają dr. J. Piętaka radcę prawnego Prezydjum Rady Ministrów. Rozporządzenia te po zdaniu opinji rady prawniczej ukazać się mają w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Tymczasowe rozporządzenie prasowe dotyczy nie tylko samej prasy, ale również przemówień publicznych i wszelkiego świadomego rozszerzania wiadomości nieprawdziwych, mogących szkodzić państwu. Paragraf 1. tymczasowego rozporządzenia postanawia, iż kto świadomie rozszerza takie wiadomości, choćby w formie pogłoski, podpada karze aresztu do trzech miesięcy lub grzywnie do 1000 złotych.

Dalsze paragrafy dotyczą przemówień publicznych i prasy. Kto dopuści się czynu sformułowanego w artykule 2 publicznie lub w druku, karany będzie aresztem do 6-iu miesięcy i grzywną do 5000 zł. lub jedną z tych kar. Jeżeli ktoś publicznie lub w druku dopuści się tego czynu w odniesieniu do władz państwowych lub urzędników państwowych, będzie karany więzieniem do jednego roku i grzywną od 500 do 5000 zł.

Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia wiadomości o niebezpieczeństwach, grożących państwu co do jego stanu zewnętrznego lub wewnętrznego, będzie karany więzieniem od jednego miesiąca do 2 lat i grzywną od 1000 zł. do 10.000 złotych.

Jeżeli skutkiem rozsiewania tych pogłosek były zaburzenia publiczne lub przeciwdziałania władzy, to przy okolicznościach łagodzących winny będzie karany więzieniem do 1 roku i grzywną do 5000 zł., a w wypadkach cięższych więzieniem od trzech miesięcy do trzech lat i grzywną od 2000 zł. do 15.000 zł.

Bez specjalnego wniosku władz ścigane będą z urzędu wszelkie zniewagi Prezydenta Rzplitej, zniewagi marszałka Polski, marszałków Sejmu i Senatu, premjera, ministrów i kierowników ministerstw, prezesa Sądu Najwyszego, prezesa Najwyższego Trybunału administracyjnego, prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, wojewodów i kierowników województw, dowódców korpusu i generałów na stopniach równorzędnych lub wyższych. Zniewaga ścigana będzie z urzędu wówczas, jeżeli popełniona została podczas lub z powodu pełnienia przez nich obowiązków służbowych.

Na zarzuty czynione Prezydentowi Rzplitej dowód prawdy jest nie dopuszczalny.

Nowy dekret oddaje całą egzekutywę w ręce sądu. Sąd na wniosek prokuratora może wydać nakaz karny. Sąd okręgowy wydaje nakaz karny w zespole trzech sędziów na posiedzeniu niejawnem a w postępowaniu uproszczonem jeden sędzia. Przeciw nakazowi karnemu oskarżony może wnieść sprzeciw w ciągu 7-miu dni od dnia sporządzenia nakazu. Sprzeciw rozpatruje sąd, względnie sędzia, który nakaz wydał. Nakaz karny zastępuje akt oskarżenia. Sąd, wydając wyrok nie jest związany karą, oznaczoną nakazem karnym.

Druga ustawa reguluje całokształt spraw prasowych i oparta jest na ustawodawstwie prasowem austrjackiem, niemieckiem i rosyjskiem.

Ustawa ta wprowadza nowość, wzorowaną na ustawodawstwie niemieckiem, mianowicie instytucję redaktorów odpowiedzialnych za poszczególne działy.

Jeżeli sąd zawiesi czasopismo, nie wolno wznawiać tego samego czasopisma, choćby pod innem oznaczeniem. Zawieszenie czasopisma przez sąd uprawnia władze administracyjne do uniemożliwienia wznowienia tego czasopisma, do przeszkadzania w drukowaniu jego, usunięcia zewnętrznych oznak przedsiębiorstwa i reklam, do kontrolowania lokalu wydawnictwa i urządzeń, wstrzymania czynności administracji czasopisma, zajęcia ksiąg, a na wypadek oporu do usunięcia siłą współpracowników i opieczętowania lokalu.

W sprawach o obrazę czci dowód prawdy jest niedopuszczalny na fakty, uwłaczające czci prezydenta Rzplitej, lub dotyczące prywatnego lub rodzinnego życia osoby zniesławionej.

Orzecznictwo we wszystkich sprawach prasowych należy do sądu. Przy konfiskacie nowa ustawa wprowadza tak zwane białe plamy. Wszystkie sprawy prasowe sądzone będą w jednym wydziale sądu okręgowego, w składzie sędziów, ustalonym na lat trzy. Wszystkie ustawy prasowe odbywać się muszą w terminie do dni 8-miu.

Nie rząd lecz „hurtki"

wodzą rej w województwach wschodnich.

Ks. poseł Zygmunt Kaczyński podaje następujące obrazki z kresów wschodnich w „Rzeczypospolitej":

— „Do czego dochodzi lekceważenie władz naszych, przytoczę tylko dwa przykłady, które osobiście słyszałem od ludności będąc w ostatnią niedzielę w Grodnie. W Olekszycach pow. grodzińskiego, gdy policjant chciał zareagować na prowokacyjne przemówienie jednego z „hurtków" rzucono się na niego, rozbrojono i dotkliwie pobito. Starosta miejscowy, jak słyszałem, na to nie zareagował. Drugi wypadek w Żydomli. Po napastliwem przemówieniu agitatora zmuszono policjanta do wstania podczas śpiewania hymnu „hurtków". Przykładów tego rodzaju mógłbym cytować dużo, nie mówiąc już o napadach na Polaków znieważaniach kościołów i cmentarzy katolickich". —

Z całej Polski.

KRONIKA.

Sobota	Niedziela	Poniedziałek
11	12	13
Damazego	3 Adw. Kon.	Łucji

Toruń, dnia 11 grudnia 1926 roku

—* **Wielki pożar w Grębocinie.** Wczoraj w środę 8 bm. o godz. 22,30 wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych p. Milkego w Grębocinie, wiosce odległej o kilka kilometrów od Torunia. Ogień szybko przerzucił się na sąsiednie zabudowania p. Raabego. Ochotnicza straż pożarna Rogówka dzielnie walczyła z rozszalałym żywiołem, nie mając jednak dość środków technicznych nie mogła go całkowicie opanować. Po północy już wezwano pomocy z Torunia, skąd niezwłocznie wyjechała sikawka samochodowa, która pozostała w Grębocinie aż do godz. 5-ej rano, zapobiegając rozszerzeniu się ognia na inne budynki.

Dzięki jednak spóźnieniu pomocy straty są bardzo znaczne: spaliły się w obu gospodarstwach stajnie, obory i chlewy oraz maszyny i narzędzia rolnicze. Nadto w gospodarstwie p. Raabego spalił się cały niemal żywy inwentarz: 6 koni, 15 sztuk bydła rogatego, wszystkie świnie, drób itp. P. Milke inwentarz żywy zdołał uratować, spaliły się natomiast u niego maszyny i narzędzia rolnicze. — Przyczyn pożaru narazie nie ustalono.

—* **Izolacja Krowieńca.** W majątku miejskim Krowieniec stwierdzony został wypadek pryszczycy. Wskutek tego p. prezydent miasta zarządził, ażeby uważać cały obwód Krowieńca, jako obwód izolacyjny, z którego nie wolno wyprowadzać ani przezeń przepędzać bydła rogatego, owiec i świń. Psy m tym obwodzie winny być trzymane na uwięzi.

PODGÓRZ.

Z Rady Miejskiej. 29. 11. odbyło się posiedzenie Rady M., któremu przewodniczył radny p. Serafin. Uchwalono budżet na pierwsze ćwierćrocze 1927 r. w dochodach i rozchodach 43,089 zł. Następnie uchwalono fundusz na wybudowanie cysterny i wodomierza w „Starej Oborze", posiadłości wojskowej przy ul. Tartacznej. Uwzględniono wnioski p. Bendyka z Rudaku i Matuszaka z Torunia o udzielenie gruntu pod budowę domów mieszkalnych przy ul. Gniewkowskiej. Dłuższa dyskusja wyłoniła się przy omawianiu 4 punktu porządku obrad, dotyczącego przystanku kolejowego. Radny Wierzchowski podnosi, iż koszty za sporządzenie rysunków, podróże delegatów do Dyrekcji Kolei w Gdańsku itp. wynoszą już przeszło 800 zł., dalsze wydatki na ten cel są zdaniem mówcy bezcelowe, gdyż Dyrekcja Kolei nie przychyla się do wniosku Rady M., poza tem sprawozdanie byłego radnego Szczecmańskiego w tej kwestji nie odpowiadało rzeczywistości, przeto wnosi o zaniechanie projektu. Olbrzymia większość Rady orzekła się jednakowoż za podtrzymaniem wniosku, gdyż przystanek kolejowy dla rozwoju naszego miasta, liczącego prócz wojska 5,000 mieszkańców jest koniecznie potrzebny, uchwalono przeto by Magistrat w razie odmowy Dyrekcji w Gdańsku, poczynił starania w Urzędzie Wojewódzkim. Rolę miejską przy starym cmentarzu ewangelickim uchwalono wydzierżawić na 1 rok p. Serafinowi. Na zakupienie żywności dla ubogich miasta uchwalono 1,000 zł.

LIDZBARK.

Wykrycie sprawców kradzieży. 11. ub. m. skradziono w Nowemmieście podczas jarmarku Żydowi Kohnowi z Rypina cenne futro damskie. W ubiegłym tygodniu udało się policji naszej sprawców wykryć. Uwagę na siebie zwróciła żona bezrobotnego p. F. z Lidzbarka, kiedy spacerowała w tem drogiem futrze. Niedługo jednak trwała radość ta. Policja futro odebrała i zwróciła właścicielowi. — Dnia 2 bm. skradziono p. Zabłońskiemu z Janówka rower ze składu p. Wasilewskiego. I w tym wypadku dzielna nasza policja szybko wykryła sprawcę. Następnego dnia już znaleziono rower u L. Ł. w Nowymdworze pod Lidzbarkiem. W jednym i drugim wypadku czeka złodziei surowa kara.

CHOJNICE.

Rewizja Jagody odrzucona. Jak się dowiaduje Dz. Pom., Sąd Najwyższy w Warszawie odrzucił wniesioną przez mordercę Jagodę rewizję wyroku śmierci. P. adwokat Radwański, który podjął się obrony skazanego na śmierć mordercy Jagody, zamierza wnieść na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej wniosek o ułaskawienie.

GDYNIA.

Aresztowanie Żyda - przemytnika. W ub. wtorek zaaresztowano Żyda, Moszka Perla z Warszawy, który chciał przemycić złoto zagranicę. Złoto odebrane mu ważyło przeszło 11 kg. Wielka ilość rubli carskich wskazuje na rosyjskie pochodzenie złota i nasuwa przypuszczenie, że złoto to przeznaczone było na propagandę bolszewicką, gdyż Perl już od dłuższego czasu podejrzany był o sprzyjanie komunizmowi. Perl posiadał w czasie aresztowania paszport zagraniczny polski do wszystkich krajów europejskich z odnośnemi wizami, musiał więc posiadać albo „poważne plecy", lub też umiał uzasadnić potrzebę paszportową. Aresztowanie nastąpiło na skutek doniesienia jednego wywiadowcy policji politycznej, który Perlowi towarzyszył rzekomo już z Warszawy. Aresztowany posiadał przy sobie jedynie bilet kolejowy do Wejherowa. Dochodzenia jednak ustaliły, że towarzysz Perla, który był znikł w natłoku, posiadał drugi bilet Perla do Gdańska. By zmylić czujność organów kontrolnych, Perl udawał, że wchodzi do pociągu wejherowskiego, później jednak starał się niepostrzeżenie wśliznąć do pociągu gdańskiego, który już był skontrolowany. Sztuka ta jednak nie udała mu się i stała się dowodem winy i podstawą do konfiskaty pieniędzy niewiadomego dotąd pochodzenia.

GDAŃSK.

Odważni robotnicy. Onegdaj przybył do portu statek „Wawel" z większym ładunkiem amunicji. Przy wyładowaniu jedna ze skrzyń upadła na ziemię i zaczęła dymić. Usiłowania zalania skrzyni wodą wężami z okrętów okazałv się bezskuteczne. Na szczęście znaleźli się odważni robotnicy, którzy skrzynię wrzucili do morza i tym sposobem zażegnali groźne niebezpieczeństwo.

BARKOCIN, pow. kościerski.

Przejechany przez pociąg roboczy został w sobotę po południu robotnik Franciszek Zieliński z Liniewskich Gór. Zieliński chcąc skrócić sobie drogę do domu szedł z Barkocina torem kolejowym i prawdopodobnie w stanie podchmielonym nie zauważył nadjeżdżającego pociągu. Koła pociągu odcięły mu obie nogi i lewą rękę. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Pożar w Nowym Barkocinie wybuchł w ubiegły czwartek wieczorem w oberży p. Doeringa i to w pokoju na I piętrze, który zajmuje matka oberżysty. Wypaliła się w podłodze dość wielka dziura i spaliło się łóżko z pościelą, bielizna, fotel i dwa krzesła. Ogień wkrótce przytłumiono. Przyczyną pożaru prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się ze światłem.

KLONOWO, pow. tucholski.

Niezwykły urodzaj na buraki. Dawno już nie pamiętają tak obfitego urodzaju na buraki, jaki w tym roku mieliśmy w Klonowie. Majątki pp. Dausa i Różyckiego dały ok. 30 wagonów buraków cukrowych. Jak widać z tego, i w Borach jest miejscami dobra ziemia. Ludzi do kopania buraków zgłosiło się bardzo dużo. Wybierano niecałe 2 tygodnie. P. Różycki (dzierżawca domeny) płacił od morga magdeburskiego 17 zł., co nie jest zbyt dużo, gdyż pracy jest przy tem na tydzień, a za samą stancję dziś się tyle płaci.

MINIKOWO, pow. tucholski.

Brak drzewa. W wiosce naszej, położonej w Borach, odczuwa się od pewnego czasu brak drzewa. Dziwne to, ale prawdziwe — choć lasów pełno naokoło, tu drzewa opałowego niema. Tłumaczy się to bardzo rzadkiemi w naszej okolicy licytacjami drzewa (ostatnia odbyła się 2 sierpnia). Inne nadleśnictwa, jak Gołąbek, Sarniagóra, Wierzchlas, miewają częste licytacje, ponieważ tam grasowała sówka-chojnówka. Nasze nadleśnictwo Zomrza natomiast sprzedaje mało drzewa. Spodziewać się jednak trzeba, że wnet i tu odbędzie się licytacja, ażeby ludność mogła zaopatrzyć się w opał na zimę.

GNIEZNO.

Katastrofa budowlana. Przy ul. Trzemeszeńskiej buduje się kosztem miasta dom mieszkalny. 2 bm. ok. 10-ej, podczas gdy praca była w najpełniejszym biegu, zarwał się gzyms, w długości około 15 m. i spadł na rusztowanie pierwszego piętra, na którem było zajętych kilku murarzy i robotników. Rusztowanie nie wytrzymało uderzenia spadłego ciężaru i zarwało się, grzebiąc pod sobą nieszczęśliwych pracowników. Z pod gruzów rusztowania wydobyto jednego robotnika z połamanemi nogami, jednego z pokaleczoną twarzą, a jednego ciężko pokaleczonego przez spadające c[illegible]amki gzymsu. Wszystkich odstawiono do szpitala miejscowego.

LUBLIN.

Teściowa, której wilki nie chciały pożreć. Pod Lublinem znaleziono niejaką Pojewską w stanie iście rozpaczliwym. Okazało się, że jej zięć nie mogąc dać sobie rady z kłótliwą teściową — skrępował ją, zakneblował usta, wsadził do worka i tak zaniósł do lasu na pożarcie wilkom. Ciekawe, że wilki nie chciały się jej chwycić. Mimo to zięć stanie przed sądem i będzie odpowiadał za swój nieludzki czyn.

POZNAŃ.

Spóźniona pomoc. W uzupełnieniu notatki o masowem otruciu rodziny przy ul. Przem. dodajemy, że chodzi tu o rodzinę Kłossowskich a nie Kleteckich jak mylnie podano. Wypadek zauważono w osiem godzin po otwarciu gazowego kurka. Powodem samobójstwa były kłopoty materjalne. Kłossowski miał dużo weksli do płacenia, na pokrycie których brak mu było pieniędzy. Ostatecznie więc zdesperowany Kłossowski rozkręcił jedną ze śrub rury gazowej, tuż przy suficie i tą drogą gaz dostał się do pokoju, powodując śmierć całej rodziny. Tragizm sytuacji oświetla fakt, że nadszedł już po otruciu rodziny list pieniężny z większą ilością gotówki.

Dział gospodarczy.

Specjalne pociągi z Bukaresztu do Polski.

Na konferencji w sprawie międzynarodowych pociągów towarowych w Bukareszcie, postanowiono między innemi wprowadzenie specjalnego pociągu do Polski przez Czechosłowację i Austrję, głównie dla przewozu bydła przeznaczonego na wywóz a pochodzącego z Mołdawji i Bukowiny oraz inne produkty pochodzące z Besarabji.

Ceny produktów rolnych.

Toruń dnia 6. XII. 1926.
(Notowania firmy B. Hozakowski w Toruniu)
Płacono w ostatnich dniach.
W złotych za 100 kg.

Konicz. czer.	330—380	Konicz. biała	330—370
„ szwedz.	400—450	„ żółta	100—120
„ żół w łusk.	50— 60	Inkarnatka .	70— 80
Przelot .	200—230	Rajgras kraj .	90—100
Tymotka . .	70— 80	Seradela . .	20— 22
Wyka letnia .	37— 38	Wyka zimowa	110—130
Peluszka . .	34— 35	Groch Wikt. .	80— 90
Groch zielony	60— 65	Groch polny .	45 - 50
Bobik . .	30— 35	Gorczyca . .	70— 80
Rzepak . .	72— 76	Rzepik . . .	74— 76
Łubin n. siew.	22— 22	Łubin żół. siew.	20— 22
Siemie lniane	70— 75	Konopie . .	60— 70
Mak nieb . .	160—170	Tatarka . .	30— 34
Proso . . .	—		

Wartość 1-go grama czystego złota.

„Monitor Polski" ustala w dniu 8 i 9. XII. 26. r. Wartość 1-go grama czystego złota obliczone na podstawie cen czystego złota na giełdzie w Nowym Jorku na: 5 zł. 98,16 gr.

Druk i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.
Za redakcję odpowiedz. Marjan Sydów w Toruniu.